№. 245. w Sobotę dn. 19. Października 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, d. 15. Października, wieczorem o godzinie 8. — Dzisiajszy Monitor wieczorny przedrukował wczorajszą wycieczkę Constitutionela na komisyą nieustającą. — Persigny pozostanie tylko przez krótki czas w Berlinie i tam prawdopodobnie jedzie, dla formalnego pożegnania się z królem pruskim. — Bulletin de Paris i wieczorny Moniteur mówią o sprzymierzu pomiędzy Francyą, Prusami, Anglią i Piemontem. — Spodziewają się odwołania Ferdynanda Barrota z Turynu.

Turyn, 11. Październ. — Pinelli wrócił do Florencyi, missya jego spełzła na niczem.

Berlin, 16. Paźdz. — Naj. Pan uwolnił z urzędowania hr. Mirbach, landrata w powiecie Grevenbroich, na własne jego żądanie, z nadaniem mu tytułu tajnego radzcy rejencyjnego.

Dotychczasowy nauczyciel Dr. Kock, przy gimnazyum Fryderyka Wilhelma w Poznaniu mianowanym został drugim wyższym nauczycielem w gimnazyum elbląskiém, a kandydat nauczycielski Dr. Töppen nastąpił w jego miejsce.

Berlin, 16. Paźdz. — Ze składu ministerstwa heskiego, o którym donieśliśmy w wczorajszym numerze pomiędzy telegraficznemi wiadomościami, wnosić można, że tam zanosi się na zupełną zmianę dotychczasowego systematu rządowego, a w szczególności stosunku Hessyi elektoralnéj do Prus, ponieważ tajny radzca Duysing jest gorliwym zwolennikiem unii, a jako członek parlamentu niemieckiego w Erfurcie głosował za konstytucią unii.

Tylża, 12. Paźdz. — Litewski Rinaldo Rinaldini, naczelnik przemycarzy granicznych Raudons Krotinus, schwytany przed niejakim czasem, został przez 18 swoich dawniejszych spółtowarzyszów na transporcie z Taurogen do Georgenburga niedaleko Rosnin, odbity.

Poznań, 17. Paźdz. — Wczora przybył tu jeneralny dyrektor poczt pan Schmückert, zwiedził biura tutajszego urzędu pocztowego, gdzie go w mundurach witali urzędnicy pocztowi. Dziś puścił się pociągiem porannym w podróż do Berlina.

Onegdaj przedstawili się naczelnemu prezesowi prowincyi poznańskiéj panu Bonin członkowie komissyi jeneralnéj, urzędnicy prowincialnych poborów, i nauczyciele obu gimnazyi.

Dziś rospoczęły się roki sądu przysięgłych. Pierwsza sprawa wniesioną została przy zamkniętych drzwiach, przeciw osobie, która ciągnęła zyski z tajemnic małżeńskich.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 16. Paźdz. — Najjaś. cesarz i król Jmć raczył wczoraj zrana odwiedzić JO. księnę Warszawską, hr. Paskiewicz Erywańską, damę honorową Najjaś. Pani, małżonkę JO. księcia namiestnika królestwa, która powróciła do Warszawy z Paryża.

Najjaś. Pan w przychyleniu się do prośby wychodzcy polskiego, Józ. de Bittner Zawadzkiego, obecnie w Galicyi przebywającego, najmiłościwiéj dozwolić mu raczył powrócić wraz z rodziną do królestwa polskiego.

Radca tajny senator Fr. hr. Potocki i małżonka jego wrócili do Warszawy z Poznania. — JW. hr. Zichy, rzeczywisty radca tajny i Szambelan dworu Najajś. cesarze austyyackiego, przybył z Grodna. — JKs. Goldman, biskup dyecezyi Sandomierskiéj, z Sandomierza, i JKs. biskup hr. Łubieński, z Włocławka, przybyli do Warszawy.

Dziś już możemy udzielić szczegółowe powody nadzwyczajnéj łuny, jaka o godzinie 11téj w nocy z dnia onegdajszego na wczorajszy przeraziła mieszkańców Warszawy. Pożar wszczął się w Grochowie, na 5téj wiorście za Wisłą, na takcie Brzesko Litewskim. Pierwszy ogień pokazał się w stajni, a ogarnąwszy takową, niebawem z powodu zbyt silnego wichru, objął wszystkie sąsiednie przedmioty. Tym to sposobem zajęło się w jednéj chwili 12 stogów siana, stajnia, ogromna stodoła mieszcząca w sobie również siano i w téj saméj liczbie, to jest stogów 12; a nadto dwieście sążni wyschłego drzewa. Żaden ratunek nie zdołał powstrzymać rozhukanego żywiołu. Wszystko cośmy wymienilil powyżéj, stało się pastwą płomieni, i pozostawiło po sobie popiół. Wysłana z rozkazu JO. księcia namiestnika królestwa, pomoc wojskowa, składająca się z 50 ludzi konnych, ocaliła od zniszczenia resztę dobytku. Ludzie ci bowiem za przybyciem na miejsce, rzucili się pomiędzy gorejące sążnie, i rozrzuciwszym takowe, przecięli zupełnie komunikacyę z resztą drzewa, stojącego obok siebie. Silny wicher dął ciągle, ale szczęśliwym trafem, w kierunku przeciwnym dalszym zabudowaniom, bo od drogi bitéj na pole, i z tego powodu ominął stojącą tuż obok pożaru szmelcernię, należącą do tutejszych pp. mydlarzy, oraz 5 stogów siana, które z liczby 17, zdołały ocaleć. Ciężka ta strata dotknęła głównie Wgo Karpińskiego, poczthaltera poczamtu warszarwskiego jako właściciela zgorzałych przedmiotów, a sądząc po ich wartości i liczbie jest nader znaczną. O ile nam wiadomo, tak budynki jako i inne zgorzałe przedmioty, są assekurowane w dyrekcyi ubezpieczeń.

Dzisiejszéj nocy, pożar nawiedził Warszawę, sktutkiem którego przy ulicy Marjensztadt i Źródłowéj, spłonął dom Grohnerta.

Anglia.

Londyn, dn. 12. Października. — Królowa z małżonkiem i dziećmi przybyła wczoraj wieczorem do zamku w Buckingham i już dzisiaj przed południem do Osborne na wyspę Wight wyjechała. — Kolumnach dziennika Globe prowadzą teraz wojnę na pióra osoby, które w roku 1848. byłemu królowi Ludwikowi Filipowi w ucieczce jego do Anglii miały być pomocne. Konsul angielski Foatherstonhaugh rości przytém pretensye do głównéj zasługi, których mu niejaki Hondetot zaprzecza. Lecz spór ten cały jest jak się zdaje, zbytecznym, gdyż monarcha z tronu zepchnięty nie był jak wiadomo w ucieczce swojéj na żadne tak wielkie niebezpieczeństwo narażony, jedynie lękliwość jego zbyteczna, która u starca 75letniego łatwą jest do uniewinienia, spowodowała go do przesadzonych środków ostrożności i śmiesznéj maskarady. — Ogłoszono teraz zupełne sprawozdanie Saundersa, komendanta okrętu North Star, które o właściwym celu wyprawy nic więcéj nie zawiera, jak to, co już wprzód było wiadomem — t. j., że najmniejszego śladu pewnego o losie J. Franklin i towarzyszów jego nie odkryto. Tymczasem kapitan Austen postanowił daléj w poszukiwaniach swoich postąpić i naprzód statkiem »Resolute« do zatoki Pond dotrzeć, dla rozmówienia się z mieszkańcami tamecznymi, gdy tymczasem Assistance dowiadywać się będrie nad brzegami północnemi kanału Wellingtona, a »Success« w tymże samym pójdzie kierunku. Zejść się potém mają w pewnym punkcie pomiędzy przylądkami Rennell, Hotham i Reilly. Kapitan Collinson dowodzący oddziałem zachodnim wyprawy podbiegunowéj, który przeprawić się przez cieśninę Behringa, był podług doniesienia najnowszego z okrętem »Entreprise« d. 25. Czerwca, w Oahu (wyspy sandwichskie), gdyż wiatry przeciwne o wiele podróż jego wstrzymały; mimo tego miał on jednakże nadzieję, iż przed połową Sierpnia dotrze do przylądka lodowatego, aby ztamtąd ilemożności dostać się do cieśniny Melville.

W Listopadzie zbiera się tu kongres reprezentantów wszystkich gałęzi angielskiego przemysłu, który zajmie się położeniem robotników.

Listy z Stanów Zjednoczych podają, że 5 do 6000 osób przebywa międzymorze Panama, udając się do Kalifornii, albo wracając z tamtąd.

Francya.

Paryż, d. 13. Października. — Prezydent zgromadzenia narodowego Dupin, został wezwany przez rodzinę orleańską do zdania opinii w niektórych kwestyach prawnych.

Rotmistrz w kawaleryi, który okrzykiem: niech żyje cesarz! odznaczał się podczas rewii, jest bratem reprezentanta Montalemberta.

Rząd francuzki chcąc ożywić handel z Afryką, ma zamiar ogłosić porty

Oran i Bona w Afryce za wolne. Środek ten osłabiłby wpływ Gibraltaru na handel afrykański.

Mówią, że republikanie w departamencie du Nord nie chcą głosować podczas tamecznych wyborów, aby tym sposobem założyć protestacyą przeciw nowemu prawu, ograniczającemu wybory i zastrzedz stronnictwu republikańskiemu na rok 1852., postanowienie względem powszechnych wyborów. Podobno i sam Dupont de l'Eure pod obecnemi stosunkami nie ma ochoty ubiegać się o wybór w tym departamencie.

W Besançon niedawno sponiewierano żołnierza na stójce, który do swej obrony użył kolby i ją rozbił. Jenerał dywizyi w Besançon dowiedział się o tém i wydał rozkaz, ażeby stójki napadnięte używały bagnetu, nie zaś kolby.

Przeciw trzem elizejskim dziennikom wytoczono sprawę, ponieważ nie wyraziły z jakich gazet niemieckich wyciągnęły swe wiadomości. Courrier du Bas Rhin zapozwanym został, ponieważ pod artykułem z Niemiec po prostu napisał: wyciąg z gazet niemieckich. Democrate podpisał pod dobrym artykułem nazwisko naczelnego redaktora, gdyż ten dodał do tego artykułu swoje uwagi. Alsacien ścigany jest sądownie za ten sam artykuł, ponieważ dołożył na tytule tego artykułu: za prawdziwość niemieckiego artykułu.

Nagana ministrowi wojny w protokule komisyi nieustającej zamieszczona, brzmi jak następuje: komisya oświadcza swe zadowolenie ze względu na całe wojsko zebrane na dolinie Satory, żałuje atoli, iż oficerowie i niektórzy żołnierze wydawali okrzyki, oczywiście podburzeni, gani z tego powodu i surowo postępowanie ministra wojny, który pozostał obojętnym na wydawane okrzyki w jego i prezydenta rzpltéj obecności i wyraża w końcu swą obawę, z powodu niebezpieczeństwa, jakie zagraża z nieukarania winnych karności wojskowéj. — Naganę tę podpisali wszyscy członkowie komisyi z wyjątkiem hr. Daru wiceprezydenta zgrom. narodowego. Umiarkowani członkowie komisyi rozumieli, że minister wojny przedsięweźmie jakie kroki przeciw oficerom wydającym buntownicze okrzyki, gdy atoli dzisiaj nie obaczyli nic w téj mierze zamieszczonego w Monitorze, przystąpili do protokułu.

Siècle zamieścił uwagi jednego członka komisyi, zapewne Lamoriciera, który na posiedzeniu w te odezwał się słowa: moi panowie! ileż tu jest pomiędzy nami takich, którzyby szczerze mogli wołać: niech żyje rzplta! Czyliż nie więcéj z nas jeździło do Wiesbadenu i Claremontu, aby tam wołać: niech żyje król! Pocóż więc poczytujecie prezydentowi rzpltéj za zbrodnią, iż pozwala podlechtywać sobie uszy okrzykiem: niech żyje cesarz! Otóż to jest nasza słabość, — Pouvoir równie dziś czyni wyrzuty członkom komisyi nieustającéj, że do Wiesbadenu i Claremontu odbywali pielgrzymki, by oddawać czołobitność byłym królom, a dziś się sierdzą na rząd, iż podkopuje rzpltą.

Przeciwnicy elizejskiego pałacu takie kładą zapytanie: czyli prezydent może osiągnąć przedłużenie swéj władzy bez zamachu politycznego? Na to odpowiadają że nie i tak tego dowodzą: elizejski pałac oświadczył przez swój organ constitutionela, że niema na myśli zamachu politycznego, ponieważ spodziewa go się ze strony większości zgromadzenia narodowego. Jeżeli większość uchwali przedłużenie prezydentury, przeto przekroczy swe atrybucie, pogwałci konstytucyą i dopuści się zamachu; jeżeli zaś tego nieuczyni zgromadzenie narodowe, natenczas prezydent musi ustąpić, przed zgromadzeniem się ciała konstytucyjnego i przez zmianę konstytucyi sobie utorować drogę do powtórnego wyboru. Ponieważ trudno przypuścić, że elizeum złoży władzę, aby się wystawić na podwójne, bardzo wątpliwe głosowanie, przeto spodziewać się można według pierwszego programatu elizejskiego, że wyda odezwę do ludu, co się sprzeciwia konstytucyi i jest zamachem politycznym. Loika ta okazuje, że kraj jest narażony z jednéj strony na zamach, z drugiéj na rewolucyą. Skoro się za jednym dilematem oświadczy, drugi wybuchnie.

Spekulanci giełdowi utworzyli łańcuch czat od placu manewrów, aż do wersalskiego dworca kolei żelaznéj i drugi łańcuch od dworca paryskiego kolei do giełdy. Spekulanci więc na giełdzie w Paryżu wiedzieli w przeciągu kilku minut, co się dzieje na dolinie Satory. Dla kontroli tych wiadomości urządzono jeszcze pocztę gołębią od lasu pod Satory, aż do giełdy paryzkiéj.

W przyszły czwartek wyprawia prezydent bankiet wojskowy w pałacu elizejskim.

Le Peuple de 1850. prześladowany karami sądowemi upadł nareszcie i temi żegna się słowami w ostatnim swoim artykule: O Ludwiku Bonaparte, który reprezentujesz trójgłową władzę, miéj się na baczeniu! Pierwszy za nami upadniesz. Jak owa ofiara restauracyi, jak Didier, wołamy potępieni przez reakcyą, do ciebie, pamiętaj, kasta pieniężna, jezuityzm, konstitucializm pochłoną cię! Niechaj to ostrzeżenie będzie ostatnią naszą zemstą! Republikanie, do widzenia!

Cło wychodowe od lanego żelaza, zniżono za 100 kilogramów z 25 centymów na 1 centym, to jest, prawie cło zniesiono.

W ł o c h y.

Turyn, 7. Października. — Minister sprawiedliwości, Siccardi, wydając okólnik znany, który za sobą wydalenie arcybiskupa pociągnął, i rosporządzając spisanie całego majątku kościelnego, miał jedynie na celu, jak dzienniki piemontskie zaręczają, zaprowadzić słuszniejszą równowagę pomiędzy dochodami kleru. Podczas kiedy niektórzy prałaci w Piemoncie pobierają pensye od 100 do 120,000 franków, wielu plebanów na prowincyi zaladwo 500 franków ma dochodu. Komissya wyznaczona do sporządzenia spisu owego, już prace swoje ukończyła, mamy zatém teraz przed sobą szczegółowy wykaz wszelkich dochodów księży w królestwie sardyńskiem. Liczba ogólna klasztorów jest 405, licząc w to 144 klasztorów żeńskich. Dochód stały ich wynosi $7\frac{1}{2}$ mil. fr., co odpowiada kapitałowi około 150 milionów. Arcybiskupów jest 7, 4 na stałym lądzie, 3 na wyspie Sardynii, których dochód najniższy rocznie 50,000 fr. przechodzi. Biskupstw liczą 31, z tych 8 na wyspę przypada. Dochód ich w przecięciu wynosi 40,000 franków. Do tego doliczyć jeszcze trzeba 16 opactw. Mnóstwo kapituł, częścią arcybiskupich, częścią biskupich kanonikatów, kolegiów, seminariów jest prawie niezliczone, a przypuścić można, że kapitał kleru świeckiego około 30 milionów franków wynosi.

Król Emanuel odbył dzisiaj przegląd jazdy zgromadzonéj w obozie pod St. Maurice.

Gonfaloniere miasta Bagno Aripoli, idąc za przykładem gonfaloniera florenckiego, przesłał do w. księcia tosk. adres rady gminnéj miasta tego proszący o przywrócenie konstytucyi, i został za to z urzędu oddalonym. — Nowy gonfaloniere Florencyi podał się podobno do dymissyi.

A u s t r y a.

Wiedeń, 13. Październ. — Dzienniki austryackie wciąż czytelnikom swoim donoszą, że Austrya z Prussami na nowo się pomiędzy sobą porozumiały. — Poseł rossyjski, baron Meyendorf przyjechał tu z Berlina. — Książe Fryderyk Berberini i książe Ghigi, przyboczni papiescy, przejeżdżali tu tędy do Kromieryża, wioząc kapelusz kardynalski nowozamianowanemu kardynałowi, dotychczasowemu biskupowi w Ołomuńcu, baronowi Sommeran Beckh. W podobnéj missyi pojadą potém do Wrocławia do Diepenbrocka. — Dnia 10. przybył do Bregenc książe Fryderyk badeński dla powitania cesarza w imieniu w. księcia badeńskiego. — Petycya obchodząca w Czechach, o zwołanie sejmu, pozostała bez podpisów. — Główną treść artykułów wstępnych w dziennikach naszych stanowi teraz podróż cesarza, który dnia 8. Insbruck opuścił, i nadchodzący pobyt w Bregenc, jakoteż los na ultrareakcyjnego pisemka przez Barbaczego, które w końcu zakazaném zostało. Nakoniec wspomina także prasa z widocznem oburzeniem o zdarzeniu smutném w Inowrocławiu i powtarza to wszystko, co chrześciaństwo, ludzkość i rozsądek przeciw owemu nieszczęsnemu kartelowi z Rossyą sprawia, która jednostronnie korzyść z niego odnosi.

Oto jest treść rozporządzenia ministra finansów o tymczasowem »urządzeniu administracyi lekarskiéj.« Najwyższy kierunek publicznéj policyi lekarskiéj, jak niemniéj nadzór jéj zostaje w ręku państwa. Kierunek policyi lekarskiéj należy do władz politycznych, i w tym celu przydani będą starostom powiatowym lekarze powiatowi, prezesom obwodowym radzcy lekarscy obwodowi, namiestnikom stałe komissye lekarskie, a ministrowi spr. wewnętrznych referent spraw zdrowia i podobnaż stała komissya lekarska. Lekarz powiatowy zostaje ze starostą powiatowym w stosunku podporządkowania komissarza powiatowego. Obwodowy radzca lekarski z prezesem obwodowym w stosunku podporządkowania radcy obwodowego, którego rangę posiada. Jestto organ rządu do spraw zdrowia obwodu ustanowiony. W każdéj stolicy namiestnictwa będzie stała komissya lekarska. — Komissya ta jest ciałem radzącem i opiekującem o sprawach zdrowia kraju koronnego. Składa się zaś z pewnéj liczby lekarzy, zastósowanéj do stosunków kraju i stolicy namiestnictwa, z jednego chirurga, jednego aptekarza i jednego weterynarza. Członków téj komissyi mianuje ministeryum. Członkowie nienależący do stanu lekarzy, mogą być obecnymi na wszystkich obradach, ale wtedy tylko mają prawo głosowania, gdy sprawa obradzie poddana, do ich fachu należy. Przewodniczy w komissyi radca lekarski obwodowy w stolicy namiestnictwa ustanowiony, a w jego nieobecności, wyznaczony przez namiestnika zastępca. Dla najwyższego kierunku administracyi lekarskiéj będzie przydany ministrowi spraw wewnętrznych referent spraw zdrowia i stała komissya lekarska. Referent rzeczony zostaje naprzeciw ministra w stosunku podporządkowania jak każdy inny referent ministeryalny, z tytułem radcy ministeryalnego. Komissya lekarska przy ministeryum jest ciałem radzącem i opiniującem o sprawach lekarskich całego państwa, i składa się: 1) z referenta spraw zdrowia przy ministerstwie spraw wewnętrznych; 2) z referenta spraw kwarantanny przy ministeryum handlu; 3) z lekarskiego referenta przy ministerstwie oświecenia; 4) z trzech innych lekarzy; 5) jednego chirurga; 6) aptekarza i 7) weterynarza.

Akademia Theresianum, która pierwéj ulegała ministerstwu wojny, teraz podporządkowana została w całéj rozciągłości ministerstwu oświecenia.

T u r c y a.

Do Constitutionela piszą z Konstantynopola pod dniem 25. Września, jak następuje. Poselstwo austryackie zażądało na nowo od rządu tureckiego, aby od niego otrzymać przyrzeczenie, iż nadal jeszcze zatrzyma pod dozorem wychodźców węgierskich uwięzionych w Kutayah. Lecz ministrowie tureccy, jak się zdaje, nie myślą odstąpić od postanowie-

nia swego, aby tym nieszczęśliwym wygnańcom wolność powrócić, skoro już rok cały na ziemi tureckiéj przepędzą, lub przynajmniéj, skoro coś stanowczego uchwalonem zostanie względem miejsca, do któregoby się udać mogli. Z doniesień najnowszych z Ameryki pokazuje się, że poseł turecki zawiązał w tym względzie układy z rządem Stanów zjednoczonych. Austrya protestuje przeciw temu postanowieniu, lecz dywan jak mówią, idąc za radami Anglii i Francyi, wytrwa w przedsięwzięciu swojém. — Przypadek nader nieprzyjemny wydarzył się w Damasku. Said basza, gubernator miasta tego, skazał na karę chłosty poddanego pruskiego, Dra Romani; który po tém znieważeniu hańbiącém w dwie godziny umarł. Mieszkańcy Damasku oburzyli się na ów czyn okrutny, który zresztą nie pierwszym jest, jakiego się Said dopuścił. Poselstwo pruskie w Konstantynopolu ujęło się za tą rzeczą, i przesłało notę do rządu tureckiego, żądając świetnego zadosyćuczynienia. Pomiędzy ministrem tureckim spraw zagranicznych, a posłem pruskim Pourtales rozpoczęły się układy w tym przedmiocie. Duch pojednawczy obydwóch tych mężów wiele już trudności usunął. Postanowiono, aby familii zmarłego wynagrodzenie wypłacić, postępowanie Saida baszy pod śledztwo oddać i wyrok ogłosić. Listy najnowsze z Damasku donoszą, że Said basza poszedł na pielgrzymkę do Mekki; jego kiaja (porucznik), którego posądzają o czynny udział w okrucieństwie naczelnika swego, także mu towarzyszy. Sądzą, że Porta korzystając z nieobecności Saida baszy, oddali go od urzędowania. — Flota turecka stoi jeszcze przy ujściu Dardanellów. — Listy najnowsze z Persyi, z Teheranu pisane pod dniem 30. Sierpnia, wystawiają stan kraju tego w dość smutnych kolorach, mimo tego, że Szach obecnie panujący reformy zbawienne pozaprowadzał. Lud bowiem ciemny nie umie ich należycie ocenić i na złą stronę wszystko tłumaczy.

Ameryka.

Z Nowego Jorku, d. 28. Września. — Wczoraj został tu podług nowego prawa jeden niewolnik z Baltimore aresztowany, który zresztą dwa lata już tutaj przebywał, i za wyrokiem sądowym natychmiast pod strażą policyjną do Baltimore odesłany. Przypadek ten wywołał wielkie wzburzenie pomiędzy ludnością kolorową, i byłoby bezwątpienia przyszło do scen krwawych, gdyby się policya niebyła miała na ostrożności. Murzyni oświadczyli, że ręką zbrojną gwałty podobne odpierać będą, i wolą raczéj na rusztowaniu umrzeć, aniżeliby się do niewoli odprowadzić pozwolili. Żyje tu kilka set zbiegłych niewolników, których, jak sobie łatwo wystawić można, abolicioniści podburzają i w ich rozpaczliwem przedsięwzięciu utwierdzają. W Pittsburgu pomiędzy żyjącymi tamże niewolnikami zbiegłymi niemniéj wielkie wzburzenie panuje; wielu z nich wyprowadziło się do Kanady. — Członkowie junty utworzonéj w Hawannie podczas pierwszego wylądowania Amerykanów zostali na śmierć skazani, ale wszyscy ratowali się ucieczką, i od dawna zostają tu w bezpieczeństwie. — Z Meksyku mamy wiadomości dochodzące do 24. b. m., według których przybycie spodziewane de la Rosa nadzieje upadające partyzantów na nowo ożywiło; współzawodnik jego, Arista, coraz więcéj dotąd nabywał popularności.

Journal des Débats na drugiéj kolumnie swego pisma humorystycznie opisuje przyjęcie sławnéj śpiewaczki Jenny Lind w Ameryce:

»Można się było obawiać, aby nie ubliżyć skromności panny Jenny Lind opisem nadzwyczajnych owacyi, jakich stała się przedmiotem w Stanach Zjednoczonych. Dziennik z Nowego Jorku oświadcza, jak najwyraźniéj, »że Jenny Lind nie czyta wcale co o niéj mówią pisma peryodyczne, aby w dumę nie popaść.« Zatém dzienniki mogą z całą spokojnością sumienia o niéj rozprawiać i bez obawy, aby nie popsuć charakteru słowika. Inaczéj bowiem Jenny Lind już się nie nazywa. Jednakowoż, aby ten pochód tryumfalny słowiczy opowiedzieć, nie łada to praca. Dzienniki amerykańskie użyć musiały systematu podziału pracy, podzielić tryumf na doby czyli pieśni, jak podzieloną jest Iliada, Henryada i wszelkie epopeje możliwe. Zatrzymały się na dziesiątéj pieśni — a jeszcze sam słowik nie zaśpiewał! To wszystko prologiem jest dopiero.

Początek znany; przybycie; wylądowanie, przyjęcie, przedstawienie 500 dam słowikowi, z których każdéj winien był uścisnąć rękę, opis umeblowania apartamentu umyślnie zamówionego w hotelu Irwing dla słowika, umeblowania, która kosztowało 30,000 franków; nowina, że Barnum entreprener najął Castle-Garden na 8000 słuchaczy, jako lokal na koncerta; posyłki bez liku bukietów, i innych dowodów szacunku, które słowik odmawia i t. d. To wszystko zawiera trzy doby — które przeżywszy biedny słowik, tak entuzyazmem tym czuje się zmęczony, że uznaje za stósowne innego, spokojniejszego poszukać mieszkania. Hotel Jork, rywal hotelu Irwing, zostanie podobno uprzywilejowaną klatką.

Czwartego dnia, pierwsze pytanie, jakie spotykający się po ulicach nawzajem sobie zadają: a widziałeś słowika? Nigdy o podobnym nie słyszano szale. Jenny Lind »to nowa Dziewica Orleańska, miasto szturmem zdobyła.« Koleje żelazne i statki parowe wylewają w miasto strumienie podróżnych przybywających, aby oglądać szwedzkie zjawisko.

Piątego dnia, czytamy opis słowika. Jenny Lind nie jest pięknością klasyczną: ma wiele rysów Niemki i Szkotki. Nagroda 1000 franków wyznaczona dla tego, kto najlepsze wiersze na cześć słowika napisze. Kandydatów 750! zatém 749 malkontentów. Powiadają, że pan Barnum proponował Jenny Lind następującą zmianę w pierwszym ich kontrakcie, i że takową przyjęła. Słowik, miasto 1000 dolarów (5000 franków) za koncert, a takowych ma być 150, miałby otrzymać nadto połowę zysku przedsiębiorcy, pod warunkiem, aby śpiewał nietylko w Ameryce, ale na całéj kuli ziemskiéj. Zamiarem jest pana Barnum, jak mówią, dawać koncerta w Anglii, w czasie wielkiéj wystawy w roku 1851. Dowiadujemy się daléj, że Jenny Lind wyszła, aby kupić konia. Nie kupiła tego, którego jéj pokazano, albowiem był za młody. Jéj trzeba »starego konia statecznego« a sensible old horse. Panna Lind w przyszłą niedzielę będzie w kościele śtéj Trójcy.

Doba szósta: sprzedaż biletów koncertowych na licytacyach publicznych. Wiadomo jaki jest zwyczaj w Anglii i Ameryce. Spekulanci zakupują naprzód bilety i odprzedają je publiczności. Pan Barnum znalazł, że daleko wygodniejszą jest rzeczą sprzedawać je samemu kto da więcéj?

Dzień siódmy niedziela. Dzienniki przepełnione opisem sprzedaży wczorajszéj. Deszcz lał jak z cebra, a przecież około 5000 osób cisnęło się do biura, aby dostać biletów. Cena, czyli pierwsze wywołanie biletu było 3 dolary (15 franków). Komisarz wstępuje na scenę i oświadcza, że jest na miejscu, które słowik zajmować będzie. Bilet pierwszy kupiony, daje prawo nabywcy wybierać miejsce, które za najdogodniejsze dla siebie uzna. Pierwsze wywołanie dochodzi 25 dolarów. Dwa najpierwsze hotele Irwing i York zacięcie z sobą rywalizują, wysokie mają polecenia: ale wkrótce haniebnie są przelicytowani od prostego obywatela pana Genin kapelusznika, który szturmem zdobywa pierwszy bilet za 225 dolarów (1250 franków.) Drugi bilet dochodzi 25 dolarow, daléj spadają na 15, 12 i 10 dolarów. Dwa hotele zawsze stoją na czele licytantów. Świetne wyścigi nastają o bilety do loży prywatnéj słowika. Były do wzięcia 4 miejsca: hotel York kupił je za 140 dolarów. W pierwszym dniu sprzedano 1400 biletów za summę 9119 dolarów. Dzienniki podają bardzo starannie nazwiska nabywców, numer i miejsca.

Sprzedaż trwa prez całą ósmą dobę — ale wyznać musimy Jenny Lind jest nieco na uboczu. Słowik nie był przy głosie — i gaik był smutny. Rozgłośna sława powtarzała tylko nazwisko szlachetnego kapelusznika, nabywcy pierwszego biletu. Pytanie: czemu to zrobił? Cóż to za tajemnica? Byłżeby to rodzaj porozumienia? nie — to prosta reklama. Powiadają, że ten bystry kupiec zgłębił filozofią annonsu. Jeżeli mu kto powie: oszalałeś — odpowiada, że znajdzie w tém szaleństwie procent. Już mu ofiarowano 50 dolarów odstępnego — on nie sprzedałby swego biletu ani za 500. Jego współzawodnicy w licytacyi, trzéj aptekarze, wszyscy majątki drogą anonsów zrobili — ci zazdroszcząc mu losu, wiedzą bowiem że teraz nazwisko Génin, kapelusznik, wszystkim pozawraca głowy. Utrzymują, że w dzień koncertu, dla odróżnienia się od innych słuchaczy, ogromny kapelusz nad krzesłem swojem zawiesi.

Dziewiątego dnia, koniec licytacyi. Czas nagli — bilety sprzedają się ryczałtem — po pięćdziesiąt — ostatni los zawiera ich 193. Pewien prywatny zakupił ich 1800, i odrzucił 2000 dolarów odstępnego, które mu zań proponowano.

Tegoż dnia była pierwsza repetacya o 2 godzinie. P. Benedict, przybyły z Londynu dla dyrekcyi orkiestry rozpoczyna uwerturą. Słowik tymczasem przechadza się, używa widoku świetnego przystani, i rozmawia uprzejmie z dwiema czy trzema damami, którym wejść dozwolono. Suknia w kraty — szal czerwony i kapelusz zielony jedwabny — otóż toaleta Słowika.

Skoro słowik wstąpił na scenę, przyjętym został grzmotem oklasków. Pobladł lekko — skutkiem wzruszenia. Zaczął aryą Casta Diva, entuzyazm tą razą niepodobny do opisania. Piszą że orkiestra »zapomina, że słowik jest stworzeniem ludzkiem, że bliską jest rzucenia się na kolana i uczczenia go.« Przy wejściu głównem muzyki słowik przymuszony uciecéć skrytemi drzwiczkami.

Dnia dziesiątego druga i ostatnia repetacya. Słowik sam wyznaje, że nigdy bardziéj nie był przy głosie, a dodają dzienniki, że to widzieć się daje w blasku jego niebieskich oczu pełnych tryumfu. Podczas śpiewu aryi Casta Diva strzał armatni przerwał kantatę. Słowik uśmiechnąć się raczył i podjął nutę. Ale nowy strzał uderza. Była to salwa sto strzałów armatnich na przyjęcie Kalifornii w liczbę Stanów Zjednoczonych Ameryki. Słowik oświadczył z uprzejmością, że przerwanie to jest mu nader miłe, skoro »na korzyść dla kraju wypada.« Wszyscy są w zachwyceniu jego dziecinnych ruchów i wyrażeń.

Powtarzamy: to wszystko dopiero prolog. Tak jak w »tysiąc nocy i jedna« lub w »Monte Christo« zatrzymujemy się w najciekawszéj chwili. Dalszy ciąg w przyszłym numerze. Nie jesteśmy wszakże bez obawy o życie słowika. Dom przeciwległy hotelowi w którym mieszka, przepełniony od rana do wieczora. Jednego dnia z powyżéj opisanych, słowik był na balkonie w towarzystwie dwóch dam. Jedna z nich, jedna z owych trzech, zjadłszy brzoskwinię, rzuciła pestkę na ulicę. Bójka się natychmiast wszczęła, aby ją sobie przywłaszczyć: niewiemy kto szczęśliwy. Zapewniają także, że rękawiczka, którą upuścił słowik została podjętą, a szczęśliwy właściciel tego skarbu każe sobie płacić za jéj pocałowanie 1 szylinga, gdy kto całuje zewnątrz, a dwa gdy wewnątrz rękawiczki pocałunek złożyć sobie życzy. — Opis ten jak najwierniéj oddany, prawię dosłownie z dziennika

New York, może wydawać się przesadzony. Wszakże jeżeli Amerykanie zdolni byli go wymyślić, są jeszcze zdolniejsi do podobnych szałów entuzyazmu.

Rzecz domowa.

Wyciąg z prawa o organizacyi gmin i ordynacyi powiatowéj, departamantowéj i prowincialnéj z dn. 11. Marca, 1850. «Gminą rządzić będzie obrana przez nią rada i zwierzchność gminna (§ 7). Oborca gminny jest każdy samoistny (t. j. po skończeniu lat 25ciu, własne gospodarstwo posiadający) Prusak, który od roku przynajmniéj zamieszkuje obręb gminny, wsparcia z kasy ubogich nie pobiera i przynajmniéj dwa talary na rok podatku bezpośrednio opłaca. W gminach niżéj 1500 dusz liczących wystarcza, aby być oborcą, kawałek gruntu wartości 100 tal. albo wreszcie dom własny; w miastach płacących podatek od mlewa i rzezi roczny dochód od 200 do 300 tal. stosownie do ludności gminy (§ 4). Opłacający od roku więcéj jak jeden z trzech najbardziéj obciążonych mieszkańców gminy, tak bezpośredniego, jak i gminnego podatku, jest oborcą, chociażby w gminie nie mieszkał i ma prawo przez pełnomocnika głosować. Toż samo prawo służy powołanym do służby wojskowéj (§ 5 i 23). Wybory są bezpośrednie. Wyborcy dzielą się na trzy oddziały podług podatku. Każdy oddział składa się z płacących $\frac{1}{3}$ ciężarów gminy. (Ale tak, że w pierwszym są ci, którzy płacą stosunkowo do innych najwięcéj itd.) Każdy równą liczbę deputowanych obiera (§ 11 i 69). Gdyby liczba wyborców jednego oddziału przechodziła 500, zwierzchność gminna dzieli ich na okręgi wyborcze.

Mandat członków rady gminnéj trwa lat sześć, co dwa lata trzecia część wychodzi i nowemi zastąpiona być musi. Wolno jest jednak powtórnie być wybranym. Połowa członków rady gminnéj musi się składać z osób posiadających własność gruntową albo przynajmniéj z ich dzierzawców (§ 14). Członkami rady gminnéj nie mogą być: *a*) członkowie zwierzchności dozorującéj przez rząd mianowanéj; *b*) członkowie zwierzchności gminnéj; *c*) urzędnicy sądowi, prokuratoryi i policyi; *d*) osoby do kadr landwery, lub wojska liniowego należące (§ 15). Listę wyborców gminy układa zwierzchność gminna. Reklamacyą przeciw ułożeniu zanosić wolno do rady departamentowéj (§ 18). Gdyby wybory odbywały się nie podług prawa, może zwierzchność dozorująca unieważnić je, podając motywa takowego kroku. Rada gminna zawierać może 3ch do 60 i więcéj członków, stosownie do ludności gminy (patrz §§. 10 i 68). Zwierzchność gminną składają: burmistrz lub zwierzchnik gminy i 2ch do 10ciu i więcéj ławników.

Ten pierwszy w gminach niżéj 1500 mieszkańców. Jest on tutaj zawsze prezesem rady gminnéj, a jego ławnicy mogą być członkami rady gminnéj. Członkami zwierzchności gminnéj nie mogą być: *a.* członkowie rady gminnéj; *b.* urzędnicy (patrz powyżéj) i osoby do kadr landwery albo do wojska liniowego należące; *c.* duchowni i nauczyciele. Wybór zwierzchnika gminnego i ławników potrzebuje potwierdzenia ze strony landrata, wybór burmistrza i jego zastępcy w miastach do 10,000 mieszkańców dochodzących ze strony prezesa rejencyi, a w miastach większych ze strony króla. Gdyby która z tych władz przyzwolenia odmówiła, musi gmina nowego wybrać kandydata, a w razie odrzucenia i tego, rząd sam burmistrza lub zwierzchnika na lat 6 mianuje (§. 31 i 91). Gmina ma prawo zarządzać wewnętrznemi swemi sprawami (§. 6). Obowiązkiem rady gminnéj jest: sprawować wszystkie interessa gminy, oprócz tych, które szczegółowo do zwierzchności gminnéj należą, kontrolować zwierzchność, zarządzać majątkiem gminy. Do sprzedaży gruntów i przywilejów, do zaciągania pożyczek, do odmian we wspólnem użytkowaniu (lasu, łąk, torfu itd.) potrzeba zasięgnąć pozwolenia rady departamentowéj. Nie wolno także przedawać, ani zmieniać rzeczy mających wartość historyczną, naukową i artystyczną bez upoważnienia rejencyi. Rada gminna ma prawo dla zaradzenia potrzebom gminy, albo dla wypełnienia jéj zobowiązań, nakazywać pewne roboty i nakładać podatki, w stosunku bezpośrednich podatków rządowych i aż do połowy ich wysokości. Składki w innym rozłożone stosunku muszą być potwierdzone przez radę departamentową; do zbierania podatków wyższych nad połowę bezpośrednich rządowych potrzeba upoważnienia rejencyi. O innych sprawach jak gminne, wtedy tylko może debatować rada gminna, kiedy wyższa władza do tego upoważnienie jéj udzieli (§§. 33, 35, 47, 48 do 98, 105, 107, 108, 109, 110). Do powinności zwierzchności gminnéj należy; wykonywać prawa, rozkazy i uchwały wyższéj władzy; przygotowywać i wykonywać postanowienia rady gminnéj, zakładami gminnemi rządzić, albo przełożonych nad niemi dozorować; układać budżet i wydatki podług niego robić; rewidować kassy itd.; prowadzić processa w interessie gminy; własności jéj bronić; gminę na zewnątrz reprezentować, układać listy podatków.

Oprócz tego burmistrz lub zwierzchnik gminy w gminach mniejszych zastępuje i reprezentuje w miejscowych sprawach władze powiatowe, departamentowe, prowincyonalne i państwa, jeżeli nie ma na to ustanowionych osobnych urzędników. Obadwa posiadają jeszcze atrybucye pomocników policyi sądowéj i sprawują policyą gdyby ta osobnéj władzy powierzoną nie była. Należy również do burmistrza prowadzenie rejestrów osobistych, sprawowanie prokuratoryi policyjnéj, które to obowiązki zwierzchnikowi gminnemu tylko za jego zezwoleniem nałożone być mogą. Zwierzchność gminna pobiera pensyą ustanowioną przez radę gminną, a potwierdzoną przez departamentową (§. 3, 57, 58 i 114). Gminy, które własnemi siłami dostatecznéj policyi utrzymać nie mogą, będą włączone wraz z sąsiedniemi osadami do okręgu policyjnego. Okręgi takie tworzy rząd (§. 126). On także obiera na 3 lata okręgowego urzędnika policyi z osób zamieszkałych w okręgu, który ten urząd sprawuje bezpłatnie. Gdyby żaden z mieszkańców nie chciał przyjąć ofiarowanego mu urzędu, władza państwa mianuje ze swego ramienia komisarza na koszt okręgu (§. 135). Władze gminne w gminach więcéj nad 10,000 ludności mających, dozoruje rada departamentowa: w mniejszych komitet powiatowy w pierwszéj, a rada departamentowa w drugiéj instancyi (§. 138). Gdyby rada gminna uchwaliła coś ogólnym prawom, albo bezpieczeństwu przeciwnego, gdyby nie chciała ponosić włożonych na nią ciężarów, może burmistrz lub zwierzchnik gminny postanowienie jéj zawiesić, powinien jednak natychmiast prezesa rejencyi o tém uwiadomić. Ten ostatni wydaje wyrok porozumiawszy się z radą departamentową. Radzie gminnéj służy apelacya do ministerstwa spraw wewnętrznych (§. 140 do 142). Minister spraw wewnętrznych może radę, albo zwierzchność gminną na rok jeden rozwiązać i zarząd oddać mianowanemu przez się komisarzowi (§. 143). Do podzielenia państwa pruskiego na gminy, obrane zostaną powiatowe i departamentowe komisye; *a*) z trzech właścicieli stanu rycerskiego; *b*) z trzech deputowanych miejskich i *c*) z trzech posłów od stanu włościańskiego. W pierwszéj komisarz mianowany przez rząd, w drugiéj prezes rejencyi prezyduje i wrazie równości głosów, ma głos decydujący. Wolno się od rozporządzenia tych komisyi odwołać do ministerstwa spraw wewnętrznych. (§. 146 do 149).

Z organizacyą gminną łączy się ściśle «Ordynacya powiatowa, departamentowa i prowincyonalna» wydana także 11. Marca 1850 r. Powiada ona w artykule 1szym i 2gim: »Powiaty departamenta i prowincye mają prawo wespół z rządem zawiadować sprawami swojemi. Organami rządu są landraci, prezesowie i naczelni prezesi; wybór ich do króla należy.

Art. 2. Sprawami powiatu i prowincyi są: tworzenie, urządzanie instytutów powiatowych i prowincyonalnych, zakłady w interesie powiatu albo państwa wznoszone (drogi bite i żelazne, melioracye itd.), nabywanie, użycie i sprzedarz własności powiatowéj i prowincyonalnéj.

Do spraw departamrntowych należą drogi departamentowe i instytuta własnością departamentu będące.

Co oprócz tego do spraw powiatowych, departamentowych i prowincyonalnych rachować się będzie, zostanie bliżéj oznaczonem przez osobne prawo dotyczące ubóstwa, instytutów i korporacyi, naprawy dróg, wód i brzegów, sypania grobel, ulepszenia rolnictwa itp.

Do załatwienia spraw tych nakazuje prawo obierać w powiecie zgromadzenie powiatowe i komitet powiatowy, w departamencie radę departamentową, a w prowincyi zgromadzenie czyli sejm prowincyonalny.«

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 17. Października 1850	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	$106\frac{3}{4}$	$106\frac{1}{4}$
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{4}$	$84\frac{3}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	82	$81\frac{1}{2}$
Obligi miasta Berlina	5	$104\frac{1}{4}$	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{1}{2}$	90
„ „ W. X. Poznańsk.	4	—	$100\frac{1}{2}$
„ „ dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{4}$
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	—
„ „ Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{1}{2}$	95
„ „ March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{1}{8}$
„ „ Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{1}{3}$	$10\frac{5}{6}$
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{3}{8}$